

mgr inż. GENOWEFA AUGUSTYNIAK



Pierwsze kroki w Zespole Szkół Zawodowych Nr 3 stawiałam w 1976 roku jako uczennica klasy I R Technikum Gastronomicznego. Dyrektorem szkoły był p. Zygmunt Szałkowski, a wychowawcą klasy - wspaniały matematyk i zaangażowany w życie szkoły nauczyciel, p. Jerzy Jakubowski. Już w tamtych latach z inicjatywy wychowawcy rozpoczęliśmy starania o utworzenie w szkole radiowęzła, ale nie udało się nam. Niestety nie tylko nam, ale i kolejnym rocznikom. Próby utworzenia radiowęzła, jak wszyscy wiemy trwają do dziś.

Tamtych szkolnych lat nie sposób zapomnieć. Miło wspominać zajęcia w ciemni fotograficznej, która mieściła się w piwnicy obok szatni, gdzie z Ewą, Jolką, Haliną i innymi koleżankami oraz kolegami, pod okiem wychowawcy – zapalonego fotografika, spędzałam sporo czasu. Pozostało mi z tego okresu trochę pamiątkowych zdjęć, oczywiście czarno-białych. Kiedy p. Jakubowski zrezygnował z pracy w naszej szkole, a kółko fotograficzne przestało istnieć to popołudniami spotykałyśmy się na zajęciach kółka gastronomicznego i pod nadzorem p. Łucji Ostrowieckiej kształciłyśmy umiejętności kulinarne. Wtedy otoczyła nas opieką wychowawczą pani Irena Kozłowska.

Po maturze, podjęłam studia na Wydziale Technologii Żywności na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, a po studiach pracę w PSS „Społem” w Gdyni, w dziale żywienia zamkniętego na stanowisku instruktora. Czułam się w tej roli bardzo nieswojo gdyż musiałam paniom, dużo starszym ode mnie, wskazywać błędy typu: jadłospis niewłaściwie zaplanowany, potrawy wykonane niezgodnie z recepturą albo, że brakuje kartek na cukier w jakiś rozliczeniach. Po kilku tygodniach takiej pracy doszłam do wniosku, że powinnam podjąć pracę w szkole by

najpierw wyposażyć młodzież, chętną do podjęcia pracy w gastronomii, w odpowiednią wiedzę i umiejętności zawodowe, a ewentualnie potem kontrolować jak „realizuje się” teorię w praktyce.

I tak w 1985 roku, w tej samej szkole, w ZSZ nr 3 w Gdańsku, zaczęłam stawiać pierwsze kroki już nie jako uczeń, a jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Dyrektorem szkoły był wówczas p. Odon Olszewski, a w sekretariacie „rządziła” p. Wiesia Wardzińska. Miło wspominałam wicedyrektorów p. Hannę Jastrzębską i p. Irminę Rzechułę, które chętnie służyły pomocą. Przez grono nauczycielskie byłam przyjęta bardzo sympatycznie. W pokoju nauczycielskim napotkałam niemal te same znane, uśmiechnięte twarze nauczycieli, których znałam już wcześniej. Wszyscy byli długoletnimi i doświadczonymi pedagogami. Dziś już niemal wszyscy są na zasłużonej emeryturze.

Gdy w pierwszym roku pracy przydzielono mi wychowawstwo w klasie trzeciej Liceum Zawodowego, byłam przerażona. Same dziewczęta, tylko kilka lat starsze ode mnie. Dzisiaj je bardzo ciepło wspominałam, a na korytarzach szkolnych spotykam już ich dorastające dzieci.

I tak już 20 lat minęło od czasu kiedy podjęłam się trudu wpajania uczniom pewnych zasad postępowanie w pracy i w życiu osobistym oraz wskazywania im rozmaitych dróg osiągnięcia sukcesu. Dziś z ogromną satysfakcją mogę stwierdzić, że moja praca nie poszła na marne, ponieważ moi wychowankowie osiągają niemałe sukcesy: jedni są zwycięzcami konkursów ogólnopolskich, inni zaś szefami kuchni, kierownikami zakładów gastronomicznych, a także nauczycielami przedmiotów zawodowych.



„Wagary z wychowawcą” - 1997 r.